



Powrót do klasyki

2017-12-20

Cztery lokalizacje i cztery sceny. Na każdej z nich wystąpią artyści, którzy w ostatnią noc 2017 r. zapewnią mieszkańcom Krakowa niezapomniane przeżycia! Na Rynku Podgórskim wystąpi m.in. Boba Jazz Band, jeden z najlepszych polskich zespołów wykonujących swingujący jazz. O tym, czego krakowianie mogą się spodziewać, z Janem Bobą rozmawia Tadeusz Mordarski.

Jan Boba: Specjalizujemy się w klasyce jazzu. Gramy muzykę z regionu Ameryki Południowej, a więc samby, rumbę, cha-cha czy boogie-woogie – to klasyka muzyki rozrywkowej. Sporo jest u nas także melodyjnego jazzu z lat 20. i 30. W ogóle muzyka z tego okresu zaczyna być znów modna i ponownie wchodzi na polski rynek. Wracamy do tamtych lat, bo jest takie zapotrzebowanie wśród odbiorców. Ta współczesna muzyka trochę się ludziom przejadła, bo często nie idą za nią żadne większe treści czy wartości artystyczne. Tymczasem klasyka to wspaniałe kompozycje – wystarczy posłuchać choćby polskiej muzyki powojennej z lat 50. i 60., aby docenić aranżę instrumentów. Z radością więc przyjmuję ten powrót do tamtych czasów.

Rozumiem, że młodzi ludzie także chętnie słuchają klasyki?

Jak najbardziej. Na naszych koncertach gościmy bardzo dużo młodzieży, która jest zafascynowana naszą muzyką. Oni mówią, że na co dzień nie mają okazji słuchać takich kompozycji. Chętnie więc kupują nasze płyty. A ja mam wielką radość w sercu, że młodzi ludzie akceptują to, co im prezentujemy, i chcą czegoś więcej niż komercyjnej „sieczeni”. Choć oczywiście jest rzesza ludzi, którzy słuchają disco polo, ale niech i tak będzie. Scena muzyczna jest pojemna.

Czyli podczas krakowskiej zabawy sylwestrowej każdy znajdzie coś dla siebie?

Oczywiście, że tak! Nasz repertuar będzie bardzo wszechstronny – od polskiej muzyki przedwojennej, przez szlagiery lat 40. i nowsze kompozycje.

Jest Pan rodowitym krakowianinem. Jeśli powiem, że historia jazzu w Polsce rodziła się w stolicy Małopolski, będzie to spore nadużycie?

Wszyscy najwięksi polscy artyści jazzowi w latach 50. organizowali się w Krakowie. Tu było centrum jazzu. Kraków jest miastem przyjaznym artystom, bo wszystko skupia się wokół Rynku. Muzycy z całej Polski zaczęli tu przejeżdżać, często się osiedlali na stałe i tworzyli zespoły.

Czy to oznacza, że Kraków jest idealnym miejscem do rozwoju muzyki klasycznej?

W dużej mierze tak, ale jest pewien mankament. Nasze środowisko okropnie narzeka, że nie ma się gdzie „wyszumieć”, czyli nie ma gdzie występować. Jest tylu wspaniałych muzyków, którzy pokończyli szkoły w Krakowie i mają wielki dar do muzyki jazzowej czy rozrywkowej, ale brakuje miejsca, w którym mogą prezentować swoje umiejętności i talent. Pod Wawelem brakuje klubu jazzowego z prawdziwego zdarzenia. Wiem, że wielu znakomitych, wykształconych i młodych artystów chodzi i szuka miejsca, gdzie można by zagrać, często za śmieszne pieniądze. Ale oni nie robią tego dla pieniędzy, ale chcą zaprezentować swoje umiejętności. Tak naprawdę jest jeden, prywatny klub na Rynku Głównym i to wszystko.



Czyli brakuje miejsca dla koneserów?

I to bardzo! Wie pan... teraz wszystko poszło w komercję i we wspomniane już przeze mnie disco polo. Ostre granie, mocne światła, muzyka z komputera, brak tradycyjnych instrumentów – to dominuje. A do tego często przekonanie, że byle się upić i zabawić. Muzyka ma drugorzędne albo jeszcze dalsze znaczenie. Tymczasem gdyby powstał klub, w którym muzyka jest na pierwszym miejscu, na pewno zyskałby wielu zwolenników. W Krakowie jest sporo słuchaczy, którzy lubią klasyczny jazz i mają wysublimowany gust muzyczny. No i ma kto dla nich grać, bo muzyków też nie brakuje. Dla wielu osób taki klub to marzenie. Ja to traktuję w kategorii noworocznego życzenia. Teraz zbliża się okres składania życzeń, więc chciałbym, aby to moje się spełniło, także ku uciesze innych muzyków.

A czego Pan życzy wszystkim mieszkańcom Krakowa?

Wszystkim krakowianom życzę, aby nadal cieszyli się tym miejscem, w którym żyją. Kraków jest tak przepięknym i uroczym miastem, że wszyscy powinni to docenić, że mogą tu mieszkać. Życzę wszystkim krakowianom, aby szanowali krakowskie mury.

Jan Boba - urodzony w Krakowie pianista, aranżer, jeden z twórców polskiego jazzu i animator środowiska jazzowego, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Założyciel Boba Jazz Band, wielokrotnie nagradzany na festiwalach muzycznych. Otrzymał także Baranka Jazzowego przyznawanego wybitnym artystom jazzowym związanym z historią jazzu w Krakowie i Piwnicy pod Baranami. Koncertuje na całym świecie.